





owych zająć — przez tydzień zaś jeszcze dzielać od wyborów władze będą musiały czuwać podwójnie a zabarzenia się nie ponowia. Żydsi zaś z ostatnich zamieszek powinni odnieść dwie nauki: raz, że bezwzględnie swem postępowaniem i wyyskiwaniem swego sprytu wobec ludności chrześcijańskiej, mogą ciężkie sprowadzić na siebie następstwa — a powtóre, iż łączenie się ich w miastach i maceczkach z żywiołami radykalnymi nie może im przynieść pożytku, bo te żywioły radykalne zawsze ostatecznie, czy w pierwszej czy drugiej linii, ale w rezultacie przeciw nim się zwróca.

## Wymiar podatku osobisto-dochodowego.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego podniesiono, iż lwowska dyrekcyja skarbową wydała okólnik polecający władzom skarbowym jak najwyższe podnoszenie, zwłaszcza rolnikom, fasyj podatku osobisto-dochodowego. Celem zaprzeczenia temu zarzutowi, urzędowa *Gazeta lwowa*, ogłosiła obecnie odnośny okólnik kraj. Dyrekcyi skarbu z d. 27 marca br. W okólniku tym o rolnikach naturalnie nie ma mowy — a dwa charakterystyczne z niego ustępy tak brzmią:

„Nowa ustawa o bezpośrednich podatkach osobistych zmienia zasadniczo dotychczasowy system ich wymiaru, wprowadzając działalność organów wymiarowych na nowe zupełnie tory. Zastosowano ustawę do najnowszego ukształtowania stosunków społecznych i unormowano tak niskie stopy podatkowe, że każdy kontrybuent czy bardzo wielki, czy też bardzo szczerze posiadacz dochodu, może bez uszczerbku dla swych potrzeb swojemu obowiązowi podatkowemu w całej pełni zadość uczynić.

„Przypuszczając też należało, że myśli przewodnia ustawodawcy znajdzie należyte zrozumienie u ogółu, wpływając dodatnio na poczynienie obywateli ponoszenia ciężarów podatkowych odpowiednio do siły i możliwości.

„Oczekiwanie to w bardzo znacznej części zawiodło. Dochodzenia przeprowadzone w tym względzie przez panów krajowych inspektorów podatkowych wykazały wprawdzie w wielu wypadkach skrupulatną nawet sumiennność w zeznawaniu dochodów. Dotyczy to w szczególności urzędników państwowych, którzy z małymi wyjątkami nie wahali się zeznać procentów od swych nieraz bardzo skromnych oszczędności, nie wahali się podać dochodu z prywatnego, nieopłatnego, a nieraz bardzo żmudnego zarobku, jak udzielanie lekcji i t. p. Toż samo sprawdzono także i co do wielu osób z innych kręgów społecznych, które swe zeznania podatkowe najsumienniejszą sporządzały.

„Liczne są jednak wypadki, w których czy to z nieznaności przepisów, czy to wskutek lekkomyślnego traktowania tej sprawy, czy też wreszcie ze złym zamiarem zeznano dochody zupełnie nie odpowiadające rzeczywistym stosunkom.

„W tych wypadkach więc korekture w ustawie przewidziana bezwarunkowo nastąpić musi. Powołane do tego są obok władz podatkowych — komisyje szacunkowe, których zadaniem będzie nigdzie nie dopuścić do tego, aby zeznania nieprawdziwe przyjęto bez zmiany za podstawę wymiaru z oczywistą krzywdą dla osób fasonujących; wpłynęłoby to niewątpliwie nadzwyczaj demoralizująco na cały ogół kontrybuentów.

„Niemniej ujemne następstwa pociągnęłoby za sobą, gdyby wobec rzetelnego fateru, który swoją otwartością spowodował pewne mniejsze wagi wątpliwości, zarządzono drobnotkowe i niekalkulowane dochodzenia a zeznań fatenta nierzetelnego nie kwestyjonowano i traktowano sprawę jego wymiaru i godniej, niż fatenta rzetelnego.

Wskazaniem jest w ogóle, aby władze podatkowe i komisyje szacunkowe postępowały wobec rzetelnych fatentów z uprzejmością i pobłażliwością, a natomiast zastosowały wobec nierzetelnych całą stanowczość, ścisłość i surowość w ustawie wskazaną.

„Stanowisko sp. decznie nieprawdopodobnie fasonującego nie powinno i nie może być brane w rachubę przy ocenianiu jego fasyi.

Właśnie względy wobec osób możnych i wpływowych musiałyby najbardziej demoralizująco oddziaływać na innych kontrybuentów. Oszacowanie dochodu nastąpić powinno co do wszystkich osób do jakiegokolwiek sfery społecznej one należą, jedynie według najlepszej wiedzy i woli.

Dążąc do takiego ze wszech miar sprawiedliwego oszacowania, n nikać też należy bezwarunkowo wyrobienia sobie zbyt korzystnego sądu o wysokości dochodów kontrybuenta. Omyłka in plus, oszacowanie po nad rzeczywistą wysokość dochodu zachwiałoby musiła u zeznającego wiarę w sprawiedliwość władz wymiarowych, a mogłoby pociągnąć za sobą w szerszych kołach skądinąd reakcję przy przedkładaniu fasyi w latach następnych.

Zasadami temi kierować się powinni w pierwszej linii referenci podatkowi — jako tacy i jako przewodniczący komisyi, gdyż na

nich ciąży główna odpowiedzialność za słuszny i sprawiedliwy wymiar podatku osobisto-dochodowego.

Konco wy ustępi tego okólnika opiewa:

„Prezydium krajowej dyrekcyi skarbu dotychczas wszelkich starań, ażeby referentem podatkowym ułatwić ciężkie zadanie, jakie mieli i mają do spełnienia w ciągu lat 1897 i 1898.

„Dotychczas wywiązywali się referenci podatkowi z zadania tego w przeważnej części zadowalająco, co z uznaniem podnieść wypada. Ostatnie i najważniejsze stadium tego zadania jest obecnie do spełnienia. — Referenci podatkowi powinni się przejąć ważności chwili i swojego posłannictwa. — Oni to mają utworzyć drogę nowej instytucji podatkowej i przyczynić się tem samem do podniesienia u ogółu moralności w sprawach podatkowych. — Im sumiennie i gruntowniejszą spelnia to zadanie w roku bieżącym tem łatwiejszą będzie sprawa na przyszłość i tem większe położą zasługi dla dobra służby publicznej.

„Prezydium krajowej dyrekcyi skarbu polega z pełnem zaufaniem na znanej mu energii i dobrych chęciach panów referentów podatkowych, których też bez wyjątku mianowano przewodniczącymi komisyi szacunkowych, nie wątpię ani na chwilę, że dolożą wszelkich starań, aby z zadania swego jak najchlebniej się wywiązało.

„Zarazem zaznacza prezydium ze swej strony, że nie poskapi im swego uznania, że chce i potrafi prawdziwie zasługi ocenić i należycie wynagrodzić.

## Z izby sądowej.

Kraków d. 15 czerwca.

Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa OO. Jezuitów w Nowym Sączu i stowarzyszenia nowosądeckiego „Przyjaźni” przeciw wychodzącemu w Krakowie piśmie socjalistycznemu *Naprzód* o obrazę czci drukiem popełnioną.

Akt oskarżenia rzecz tak po krótko przedstawia:

„Na przedstawieniu jaselek dnia 6 stycznia br. w lokalu „Przyjaźni” w Nowym Sączu odbytem, znalazła się między innymi Regina Izworska wraz z narzeczonym swym Walentym Paściakiem. Po przedstawieniu, kiedy już obecni księża się wydalili, nastąpiła zabawa tańcująca. Podczas której Walenty Paściak dał Reginie Izworskiej pierścionek, a gdy odprowadzając Izworską do domu w stanie niepełnie trzeźwym o mało co nie zgubił srebrnego zegarka. Izworska wzięła również i ten zegarek do siebie w przechowanie, a w parę dni później wraz z pierścionkiem mu go oddała.

Jakkolwiek podczas owej zabawy tańcującej, po jasełkach odbytej, żadnego księdza w lokalu nie było, a Izworska tylko z Walentym Paściakiem tańczyła i zupełnie z sali się nie wydalala, sam fakt, że przyniosła do domu srebrny zegarek i pierścionek Paściaka, wystarczył do oszcucia na tem tle plotki, jakoby Izworska ten zegarek z pierścionkiem od któregoś z ojców Jezuitów otrzymała, przyczem zmyślono, jakoby Izworska Regina otrzymała dwa zegarki: jeden złoty, drugi srebrny i jeden pierścionek, jakoby opowiadała Magdalenie Schachnerowej wobec Macieja Ułcznego, że dostała je od O. Jezuita, że była z nim w wychodku, jakoby robiła wyrzuty swemu narzeczonemu Walentemu Paściakowi z powodu, że ją do lokalu „Przyjaźni” zaprowadził, jakoby podczas jej chorozy OO. Jezuiti dawali jej pieniądze z zaszczerzeniem, aby żadnego lekarza z Nowego Sącza nie wzywała i jakoby po wyzdrowieniu dawali jej księża jeszcze po 10 złt pod warunkiem, aby o tem nikomu nie mówiła, a okoliczności te stwierdzić mogły Magdalenie Schachnerowej, Anna Ułczna i Anna Borkowska, jakoby także Ludwik Dawał o całym zajściu w *Naprzodzie* opisanem wiedział, a Izworska jeden z otrzymanych od owego księdza zegarków u Baruchowej Sternowej zastawiła, skąd go nawet Władysław Polewka z polecenia Anieli Grulkowej miał wykupywać.

Wszystkie te okoliczności okazały się jednak wprost zmyśleniami, a łatwo było dowiedzieć się o ich nieprawdowości.

Mimo stanowczych wyjaśnień otrzymanych od ludzi, u których Izworska mieszkała i którzy przecież najlepiej mogli wiedzieć o całej sprawie. dr. Lehman spisane przez siebie opowiadanie wręczył Janowi Maliszowi, celem przesłania go ożasopismu *Naprzód*, a Malisz, nie zadowolony sobie również trudu przedstawienia faktów w niem przytoczonych, opatrzywszy je jedynie swymi dodatkami, przesłał je jako stały korespondent do tego ożasopisma, które je znowu ze stylistycznymi zmianami drukiem ogłosiło.

Już po wdrożeniu śledztwie oskarżenia rozpoczęli gorączkowe poszukiwania za nowymi faktami i całą wianką ich przedstawił Franciszek Sulczewski d. 10 maja br.

Okażoła się jednakowoż, że i te fakty są zupełnie zmyślone, co więcej, że dr. Lehman 6 maja br. usiłował obietnicami nakłaniać Magdalenę Schachner do fałszywych zeznań przed sądem a po świętach Wielkanocnych spoiwszy Józefa Gardulę wraz z niej-

kim Skibickim, dyktował mu ułożone przez siebie zeznania niezgodne z tem, co swiadek Lehmanowi opowiadał, skutkiem czego Gardula dyktatu tego, mimo nalegań Lehmana, podpisał nie chciał.

Tak Barbara, jak i Agnieszka Czechównie, Władysław Waszkowski i Walenty Paściak stwierdzili również nieprawdowość owych faktów, przytoczonych przez oskarżonych: Franciszka Sulczewskiego i dr. Józefa Lehmana, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Gdy tym sposobem z wyczerpującego zbadania wszystkich podniesionych przez oskarżonych okoliczności okazało się, że zarzut w inkrumynowanym artykule przeciw oskarżycielom prywatnym podniesiony, jest wprost zmyślony w celach partyjnych, z tendencją podania w pogardę i poniżenia w opinii publicznej OO. Jezuitów i stowarzyszenia robotniczego „Przyjaźni”, oskarżenie jest co do wszystkich oskarżonych po myśli § 207 p. k. uzasadnione.

Przy rozprawie dzisiejszej, której przewodniczył radca Bujak, oo. Jezuitów i „Przyjaźni” zastępowi adw. dr. Caro a oskarżonych broni dr. Samper ze Lwowa — pierwszy oskarżony dr. Lehman oświadcza, że nie pozuwa się do winy, by to tylko spisał, co mu Schachnerowa opowiedziała, a wcale nie dawał Maliszowi, aby ten to drukował w *Naprzodzie*. Malisz opowiada znowu, że gdy opis tego faktu dostał się w jego ręce a w Nowym Sączu także o tej sprawie opowiadał, był przekonany, że to jest prawda i posłał do *Naprzodu* tylko do ewentualnego zużytkowania, redaktor zaś *Naprzodu* Sulczewski, trzeci i ostatni z oskarżonych utrzymuje, że nie czytał tej notatki w ostatniej chwili dopiero, bez jego wiedzy, ułożono ją do numeru.

Jako pierwszy świadek stanęła Magdalenie Schachner, która całą rzecz dr. Lehmanowi opowiedziała. Zaprzysiężona zeznaje, że Regina Izworska poszła na „Jasełka” z jakimś kucharkiem. Po powrocie z „Jasełek” o godzinie 1 w nocy powróciła do domu Schachnerowej, u której mieszkała, pijana Izworska i mówiła, że ma 2 zegarki: 1 złoty, 1 srebrny, oraz pierścionek złoty. Schachnerowa widziała jeden pierścionek złoty i jeden zegarek srebrny z 2 łańcuszkami i położył je na oknie. Na zapytanie jej odpowiedziała Izworska, że była w „Przyjaźni”, bawiła się dobrze, że było 3 księży i parę osób, że zegarek dał jej ksiądz wysoki, szczerze, na zapytanie Schachnerowej, że co dał ksiądz Izworskiej zegarek, odpowiedziała ona: „nie wie pani, za co ksiądz dawał; zegarek więcej wart, aniżeli mi dał guldene.” Schachnerowa zeznaje, że Izworska przeklinała, że ją kucharkę wzięła na „Jasełka”. Wezwano lekarza dra Lehmana do Izworskiej i lekarz był dwa razy. Potem Izworska wychodziła i na tę podróż dał jej kucharkę 3 złt. Rano Izworska schowała zegarek i pierścionek do kufra; co z niemi zrobiła, świadek nie wie. Świadek Schachnerowa była później sama o poradę lekarską u dra Lehmana. Po udzieleniu rady lekarskiej, dr. Lehman zapytał ją o sprawę Izworskiej; Schachnerowa opowiedziała wszystko, jak dzisiaj w sądzie, a dr. Lehman spał opowiadanie wobec Henryki Bodzek. Opowiadanie Izworskiej słyszał także mąż Schachnerowej, oraz mieszkający w tej samej izbie Maciej Ułczny i Anna Ułczna.

Na dalsze zapytanie p. przewodniczącego, odpowiada Schachnerowa, że wezwana pierwszy raz do sądu śledczego w Nowym Sączu, oświadczyła, że nie wie i odeszła do domu, co też sądziła zapisała. Gdy wyszła ze sądu, szła koło mieszkania dra Lehmana, poszła więc do niego i powiedziała, że stała do sądu i opowiedziała mu coś czego nie pamięta.

Dalej Schachnerowa opowiada, że była wezwana drugi raz do sądu w Nowym Sączu i wtedy złożyła zeznanie zupełnie fałszywe.

Przewodniczący odczytuje owe zeznania Schachnerowej, w których twierdziła, że Izworska opowiedziała jej, iż zegarek i łańcuszek otrzymała od swojego kochanka; że nigdy Izworska nie mówiła, iż ma zegarek złoty i pierścionek od Jezuita i to Schachnerowa obowiązała się przysięgą stwierdzić. Dalej w ówczesnych zeznaniach swych przeciw Schachnerowej, ażeby kiedykolwiek mówiła jej Izworska o jakiegokolwiek Jezuitach, że fałszem jest, jakoby robiła jakieś zwierzenia drowi Lehmanowi, jakoby te zeznania spisał dr. Lehman i że była przy tem Bodzekowa. W zeznaniach w sądzie w Nowym Sączu twierdziła Schachnerowa, że ją dr. Lehman namawiał do fałszywych zeznań aa Jezuitów, że co będzie wynagrodzoną i że była oburzona na dra Lehmana za to, że ją namawiał do fałszywych zeznań.

Na pytanie przewodniczącego, co jest prawdą, świadek Schachnerowa mówi, iż tamte zeznania są fałszywe a dzisiejsze prawdziwe. Dalej wyjaśnia, iż Izworska na drugi dzień rano stanowczo przeczyła, jakoby zegarek otrzymała od księdza i jakoby to komunikował mówiła; zegarek miała od kucharkę.

Przewodniczący: Czy to pani powiedziała drowi Lehmanowi?

Świadek: Nie, bom sobie zapomniała. Przewodniczący: Jeżeli ona inaczej rano gadała, to pani mogła sobie pomyśleć, że w nocy przez nią wódka gadała. Pani pamięta tylko pewne okoliczności, innych pani nie pamięta.

Przewodniczący oświadcza, iż Schachnerowa wyraźnie stwierdziła, że złożyła fałszywe zeznanie w sądzie; które z tych zeznań jest fałszywe, ocenić będzie rzecz pp. przysięgłych, a przewodniczący na podstawie § 277 p. k. zarządza spisanie ze świadkiem osobnego protokołu i orzeka przeciw świadkowi areszt na podstawie § 175 u. k.

Świadka odprowadzono do aresztu śledczego.

Dalszy ciąg rozprawy o godzinie czwartej po południu.

Popołudniu świadkowie jeden za drugim zeznawali, że w zarzutach przeciw OO. Jezuitom nie ma ani słowa prawdy.

## Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar.”

wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ —	12 „

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowej Kasy oszczędności pod adresem:

Administracya „Gazety Narodowej” we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

## KRONIKA.

Lwów dnia 16 Czerwca.

Wiadomości z dworu. Arcyksiążę Otton, jak zapowiedziano przybył w czwartek na wysięgi do Krakowa.

Popołudniu przybył arcyksiążę na plac wysięgów, gdzie został powitany przez komitet towarzyszący i wprowadzony przez umyślnie zbudowany łuk tryumfalny, ozdobiony chorągiewkami i zieloną. Zajął miejsce w osobnej łodzi, przybranej bardzo gustownie, interesując się żywo przebiegiem wysięgów. Publiczność przybyła licznie. Wieczorem był arcyksiążę na herbacie u Romana hr. Potockiego.

Na posłuchaniu u cesarza byli onegdaj: ks. Adam Sapieha, prezydent sądu obwod. radca dworu Łukaszewski i radca dworu Jan Strumieński.

Zapiski osobiste. Wczoraj wieczorem wrócił hr. Kazimierz Badeni przez Lwów do Busku.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni udał się do Wiednia na trzy dni. Zatrzyma się także kilka godzin w Krakowie w sprawie uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Mianowania. Prezydium krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało adjuncta urzędu podatkowego Adolfa Kadłosa i kancelistów sądowych Franciszka Jordana i Michała Wrażęja kancelistami władz skarbowych w XI kl. rangi, a kancelistów: Aleksandra Motykę i Henryka Jasińskiego oficyalami kancelaryjnymi w X kl. rangi.

Wydział krajowy zamianował asystentów technicznych Józefa Oksńskiego, Etmunda Libańskiego, Karola Zinkiewicza iżnynierami-adjunktami w oddziale techniczno-drogowym, zaś elewów technicznych I. kl. Antoniego Kowalewskiego, Józefa Hobna, oraz Enstachego Żebrowskiego z Paryża prowizorami inżynierami-adjunktami w oddziale techniczno-drogowym Wydziału krajowego.

Z uniwersytetu. Dziekanem wydziału filozoficznego na uniwersytecie lwowskim na r. 1898/9 wybrany został profesor historii: powoz-ohnej dr. Bronisław Dembiński.

Manifest posłów socjalistów, który w wzór innych klubów parlamentarnych Rady państwa wydał po zamknięciu sesyi parlamentu do wyborów swoich, podpisał też Rasia p. Jarosiewicz.

Namiestnik hr. Piniński dokonałszy otworzenia starostwa pecezińskiego, wyjechał w czwartek do Jasła, zaniechawszy zwiedzenia Delatyna i Worochty, słownych miejsc we wschodnich Karpatach.

Do Peceziżnicy przybył hr. namiestnik we środę o godz. 3 min. 30 z Kolomyi w towarzystwie starosty Władysława Zaleskiego, radcy namiestnictwa i starosty Bankowskiego, prezesa rady pow. kolomyjskiej Romana kniazia Puzyny i starszego radcy leśnictwa Rosenberg.

Powitany na granicy powiatu przez starostę Lindego, przybył do Peceziżnicy, gdzie u wjazdu przed bramą tryumfalną oczekiwało go duchowieństwo, urzędnicy państwowi, starosta kosowski p. Sabat, reprezentacya gminy Peceziżnica, depntacye wszystkich gmin z powiatu, nauczytelstwo z dziatwą szkolną i deputacya gminy wyznawanej izraelskiej.

Po powitaniu hr. namiestnika przez duchowieństwo gminy Peceziżnica krótką przemową i chwytaniem chleba i soli, udał się hr. namiestnik do budynku starostwa, gdzie nastąpił uroczysty akt poświęcenia budynku przez duchowieństwo obu obrządków. Po uroczystościach kościelnych zabrał głos hr. namiestnik i w pięknej przemowie prdniel zaszczenie uroczystości otwarcia nowego starostwa. Następnie starosta p. Linde przedstawił hr. namiestnikowi obecnych reprezentantów władz. O godzinie 5 minut 15 odjechał hr. namiestnik przez Łanocyn do Delatyna, a starostą do Worochty. Wczoraj wieczorem powrócił z Peceziżnicy do Lwowa, a stąd udaje się w towarzystwie starosty p. Zaleskiego do Jasła.

Odpisywanie podatków. Na skargi wypowiedziane przez sejm w r. b w sprawie od pisywania podatków tym, którzy zostali dotknięci klęskami elementarnymi odpowiedziało obecnie ministerstwo skarbu za pośrednictwem krajowej dyrekcyi skarbowej, że 1) przyspieszenie do łodzi co do tego, kto ma prawo do odpisu a podatków, a kto nie, już zostało zarządzone, a choć w niektórych wypadkach jeszcze takich dochodzeń nie ukończono, to to nie wychodzi na niekorzyść opodatkowanych, albowiem spornego podatku władze skarbowe nie egzekwują — a 2) że

wprawdzie nie można odroczyć ściąganie zaległych podatków od wszystkich opodatkowanych aż do czwartego kwartału bieżącego roku, bo toby szkodziło ogólnej gospodarce finansowej i państwa i krajów, ale kto użycza świadectwo gminy i starostwa, że nie ma z tego płać podatków i to wniesie próbą do dyrekcyi skarbowej, temu dyrekcyja przysza zwolnko do 15 października b. r. co do tych podatków, które wymierzono w r. 1897 i które miały być zapłacone w ciągu pierwszej połowy b. r.

Za porozumieniem się z dyrekcyją skarbową, wydały powiatowe przesyłają do niej bardzo wiele podań osób z tych powiatów, które były nawidzone nie tylko klęskami elementarnymi, ale i zarażą na bydło lub nierogaciznę — z prośbą o wstrzymanie egzekucyj podatkowych, a dyrekcyja wszystkie takie prośby bez wyjątku uwzględni.

Z Krakowa donoszą, że tam wczoraj o godzinie 8 odbyło się burzliwe posiedzenie stowarzyszenia chrześcijańsko-społecznego, na którym przewodniczący dr. Dobija, złożył mandat.

Dyrektor Fałat. Wiadomości o dymisyi dyrektora krakowskiej szkoły sztuk pięknych p. Fałata podanej przez dzienniki wiedeńskie, zaprzeczono stanowczo z Krakowa.

Bank krajowy. Rada nadzorcza Banku krajowego zamianowała Władysława Białoszewskiego, Walerego Erlachera i Stefana Kossaka naczelnikami likwidatury, Romana Łozińskiego, Ignacego Krzyżakowskiego i Stefana Swierżawskiego referentami hipotecznymi, Antoniego Naradowskiego kasyerem, Józefa Strzyżowskiego referentem dla spraw parcelacyjnych i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich wszystkich w III randze urzędników bankowych, nadto Alojzego Królówskiego likwidatorem, Juliusza Reimera korespondentem, dr. Juliana Rużyckiego sekretarzem oddziałowym Emila Trzcińskiego adjunktem I klasy, a Kazimierza Borkowskiego, Józefa Brandysa i Leona Sadowskiego adjunktami II kl. wreszcie Ludwika Gedrus Eydziatowicza asystentem.

Regulacya plac oficerskich. *Armee Zeitung* podaje wiadomość, że rząd wypracował już ustawę o powiększeniu pensyi dla emerytowanych oficerów. Najniższa pensya wyniosła ma 400 zł. Ustawa działać będzie także wstecz. Gotowa ma być już również ustawa o powiększeniu pensyi dla wdów i sierot po oficerach.

Reprezentanci m. Lwowa na uroczystości praską Pałackiego dr. Malachowski, Michalski, dr. Kalina i Walichiewicz wyjechali wczoraj wieczorem do Czech. Od piątku sprawy prezydium miejskiego załatwia wiceprezydent p. Szajer.

W komitecie Słowackiego, tj. w tem, który zajmuje się sprawą wprowadzenia do kraju zwłok Słowackiego, zaszły poważne nieporozumienia. Przewodniczący tego komitetu P. Sewer-Maciejowski ogłosił publicznie bez poania motto, że składa przewodnictwo.

Pomnik Hoffmanowej. W czwartek, jako w rocznicę śmierci sp. Antoniny Hoffmanowej odbyło się na krakowskim omentarzu uroczyste odsłonięcie pomnika z marmurowym bustem artystki, data rzeźbiarza krakowskiego Korpala. Pomnik wznosi się na marmurowym grobie. W rzwanej mowie p. Adolf Walski wypowiedział mowę w której skreślił zasługi Hoffmanowej dla sztuki dramatycznej. W odsłonięciu pomnika uczestniczyło bardzo liczne grono osób ze świata literatury, sztuki i prasy, między innymi wszyscy artyści i artyści teatru lwowskiego a śpiewał chór katedralny.

Wybory do Rady powiatowej żółkiewskiej, które zostały rozpisane, namiestnictwo zastępowało.

Wybory do parlamentu niemieckiego odbywają się w czwartek 16 b. m. Dla objaśnienia telegramów, które doniosą o wyniku wyborów, zaznaczamy, że Księstwo Poznańskie wysłało do parlamentu niemieckiego 15 posłów, z których dotychczas było 12 Polaków a 3 Niemców, Prusy zachodnie zaś wysyłały 13 posłów, z których dotychczas było 7 Polaków a 6 Niemców.

Ogledziny lekarskie ogólne do kolonii wakacyjnej w Morszynie odbędą się w niedzielę 19 bm. o godz. 10 rano w szkole wydziałowej im królowej Jadwigi (ul. Akademicka 1. 9). Do ogledzin mają się stawić, bez wyjątku, wszystkie dziewczęta, które wniosły podania do wydziału Towarz. kolonii wakacyjnych dla dziewcząt.

Exgamin dojrzałości w gimnazjum I. (polskim) w Przemyslu odbył się pod przewodnictwem rady szkolnego p. Jana Lewickiego od 7 do 13 czerwca br. Świadectwo dojrzałości otrzymał: Adolof Czesław, Axer Aleksander (z odznaczeniem), Bereski Aleksander, Bourdon Bolesław, Burzyński Leon, Heller Aron, Holender Jakób, Hopfen Feliks, Janiec Leonard, Sam Konrad, Leszczyński Edward (z odzn.), Lupa Józef, Muraw Karol, Rychoł Zacharyasz, Schindler Feliks, Schorr Abraham, Shala Andrzej, Slosarek Bronisław, Szlpacki Zygmunt, Szpunar Leon, Thurnheim Samuel, Żurkowski Zygmunt. Przeszacowano egzaminu poprawczego d. 1, repobowano na rok 2, repobowano bez terminu i eksternistę.

Komitet uroczystości Mickiewiczowskiej krakowskiej uchwałił lokować odsłonięcia pomnika w niedzielę d. 26 czerwca popołudniu. Na odsłonięciu przemawiać mają: marszałek krajowy, jako przewodniczący komitetu budowy pomnika, prezydent miasta, reprezentant literatury Stanisław hr. Tarnowski, reprezentant młodzieży p. Maciej Szukiewicz i reprezentant własnościawa poseł Bojko. Wskutek tego odpadła przemowa p. Daszyńskiego.

Wieczorem odbędzie się iluminacya miasta. W poniedziałek odbędzie się pabożństwo w katedrze na Wawelu i pochód do pomnika, celem złożenia wieńców. Wieczorem galowe przedstawienie w teatrze. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wywołały oburzenie słowa akademika Bobrowskiego (socyalisty), który przemawiał zatem, ażeby także poseł Daszyński wygłosił mowę i wyraził się, że „socyalści mają czystsze ręce, aniżeli inne stronnictwa”.

Krakowska młodzież akademicka urządziła wczoraj wieczorem komers i uchwaliła wziąć udział w uroczystościach na cześć Pałackiego w Pradze przez wysłanie osobnej

Maryan Gustowicz i Sp.

Główny skład kot (rowerów), przyborów i części składowych z pierwszorzędnych fabryk angielskich, niemieckich i amerykańskich  
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.







